

Islam i masoneria

Nawet najbardziej zobiektywizowany i pluralistyczny przekaz w mediach publicznych nie uwalnia nas niestety od słuchania głupot. Ostatnio dwóch posłów PO twierdziło w TVP INFO, że Targowicą jest PiS, bo przeciwstawia się konstytucji, tak jak kiedyś historyczna Targowica. Ale skoro słyszeliśmy już od innego posła z SLD, że Powstanie Warszawskie wybuchło w 1989 roku, to czego można się spodziewać po tzw. elicie III RP. A mówi się, że głupota nie zwalnia od myślenia. Lepiej zatem zauważać mądre wypowiedzi, szczególnie gdy dowodzą słusznej ewolucji poglądów. Na przykład orędzie wielkanocne premiera Anglii Davida Camerona, w którym mówił o konieczności obrony przez Zjednoczone Królestwo „chrześcijańskich wartości”. Ale już pierwszy komentarz czytelnika portalu RMF24, podpisanego jako „Europejczyk”, zwała z nóg: „Wartości chrześcijańskie są takie same jak w islamie, gdyż dekalog obowiązuje w obu wyznaniach”. Ciekawe, co powiedzieliby na to goście redaktora Adriana Klarenbacha, uczestnicy świątecznego programu w TV INFO – katolicki ksiądz Dariusz Oko, pastor Michał Jabłoński, rabin Shalom Ber Stambler i prawosławny teolog i dyplomata Michał Klinger? Co prawda zabrakło wśród gości islamskiego mułły, czy jakiegoś ajatollaha. Dlatego redaktorom TV INFO podpowiadam na przyszłość rzetelną debatę o islamie, choćby z udziałem tych samych gości. Byłaby to debata ludzi w zbliżonym do siebie kręgu kulturowym ale przede wszystkim próba dialogu międzyreligijnego. Czy jest on dziś możliwy?

Na stronie internetowej „Nie bój się islamu”, popularyzowanej przez „Gazetę Wyborczą”, ale także i Katolicką Agencję Informacyjną, czytamy, że „Muzułmanie obdarzają szacunkiem każdego, kto szczerze wyznaje swoją wiarę i jest pobożny, zatem wierzący chrześcijanie (...) są postrzegani pozytywnie i spotykają się z życzliwym nastawieniem do swoich praktyk religijnych”. Do jakiej grupy zaliczyć te kuriozalne słowa? Od wielu lat próbuje się nam przekazać fałszywą wiedzę o naturze islamu. Mówi się, że islam nie jest wrogi wobec chrześcijaństwa. Ukrywa się podstawowe dogmaty islamu, który akceptuje chrześcijaństwo tylko wtedy, gdy jego wyznawcy zaprzeczają boskości Chrystusa i obecności Boga w Trójcy Świętej. Chrześcijanin, który wierzy w śmierć Chrystusa na krzyżu i jego zmartwychwstanie, jest dla muzułmanina heretykiem, osobą niewierną i jako taką zasługującą na śmierć. Dlatego abp Stanisław Gądecki, znający Bliski Wschód, w swoim wielkanocnym orędziu telewizyjnym przypomina nam, że „bez wiary w zmartwychwstanie Chrystusa nie ma ani chrześcijanina ani chrześcijaństwa. Tylko ten jest chrześcijaninem, kto wierzy w zmartwychwstanie Chrystusa”.

Wmawianiu kłamstw o islamie towarzyszy pokrętna, przewrotna, polityczna poprawność i historyczna wybiórczość.

Aby przekonać nas do tolerancyjnej natury islamu, przywołuje się kosmopolityczny, wielokulturowy Konstantynopol w XIX wieku. Albo zapewnia się nas, że islam nie odrzuca judaizmu i chrześcijaństwa, tylko uznaje nad nimi swoją niegroźną

wyższość. Tymczasem strach przed islamem określa się islamofobią, zachowaniem tak samo nagannym jak antysemityzm. Dr Stanisław Krajski, jeden z nielicznych polskich naukowców specjalizujących się w historii i zagadnieniach masonerii, w swojej najnowszej książce „Masoneria, islam, uchodźcy - czy czeka nas wielka apokalipsa” stawia wiele znaków równości między masonerią a współczesnym islamem. Cytuje Jima Showa, nawróconego masona 33 stopnia wtajemniczenia, który klęcząc przed Koranem składał przysięgę w imię Allaha. O ile islam narzuca siłą swoje dogmaty i wartości, masoneria do nich przymusza subtelniej, piorąc ludziom mózgi, indoktrynując ich przez szkołę, media, modę, przesłania celebrytów i „naukowych autorytetów”. Stanisław Krajski uważa, że islam i masoneria kroczą tą samą drogą. Islam chce przekształcić Europę w swój Eurokalifat, a dla masonerii „islamizacja Europy jawi się jako skuteczne narzędzie, dzięki któremu będzie mogła szybko i niejako na skrót usunąć przeszkody na drodze do realizacji swojego „Nowego Wspólnego Świata”, czyli chrześcijaństwo, jego cywilizację, kulturę, prawdy i wartości, jego tradycję i obyczajowość”. Cameron przejrzał na oczy? Kto następny?

Wojciech Reszczyński
012 wSieci 04.04.2016